GAZETA LWOWSKA.

W Piątek — Nro. 132. — 16. Listopada 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Pan najwyższém Swojém postanowieniem z d. 29. Września b. r. raczył uro. Józefowi Leo Löwenmuth po znamienitym pięćdziesiąt i dwóchletnim zawodzie służby pensyjonowanemu Buchalterowi żup solnych Wielickich i Nad-Radcy dać wielki złoty ciwilny honorowy medal z uszkiem i wstążką.

— Z Węgier. —

Gazeta Preszburska z d. 6. Listopada zawiera z Preszburga, co następuje:

Między wielą pamiętnemi epokami, szczególniéj odznaczającemi się w historyi ludu i kraju Magyjarow, najpamiętniejszą jest bezsprzecznie ta, w któréj, gdy ostatni Król Węgierski, Ludwik II. w nieszczęsnéj bitwie pod Mohacz poległ, to wielkie i piękne Państwo dostało się równie potężnemu i łaskawie panującemu Domowi Austryjackiemu, którego Rządzcy, począwszy od Ferdynanda I. aż do naszego teraz nam chwalebnie panującego Króla Franciszka I., tyle świetnych zasług około pomyślności Państwa położyli, że pamięć onych tylko z najwieksza wdzięcznością uczcić możemy. Owa pamiętna epoka przypadła w d. 5. Listopada 1527, w którymto dniu Ferdynand I., Arcy-Xiążę Austryi, Syn Filipa Pięknego, wnuk Cesarza Rzymskiego Maxymilijana I. a szwagier Ludwika II., w Stuhlweissenburgu, mieście pod ówczas wyznaczoném na koronacyją Królów Węgierskich, wraz ze Swoją Małżonką Anna, Córką przedostatniego Krola Władysława II. i Siostrą Ludwika II., przez Arcybiskupa Strygońskiego, Pawła Warda, był koronowany. Od tego dnia i roku poczyna się nowy okres panowania w historyi Węgierskiéj, zwany trzecim lub Austryjackim.

Aby tę trzeciego wieku uroczystość godnie uświęcić, rozporządził Jeneralny Wikaryjat Tyrnauski, stósownie do zalecenia Xięcia Prymasa, iżby tę pamiątkę, łącznie z uroczystością imienin naszéj ukochanéj Matki kraju, Cesarzowéj i Królowéj Karoliny Augusty w d. 4. b. m. we wszystkich kościołach Archydyjecezyi obchodzono.

Dopełniono tego i u nas dnia onegdajszego z wszelką okazałością szczególniéj w kościołach kolegiaty i farnym, gdzie rozpoczęło się nabożeństwo o godzinie 9téj rano w obecności wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych i mnóstwa ludu, ile tylko kościół mógł objąć; po kazaniu stósownem do téj podwojnéj uroczystości JX. Józef Orgler, Kanonik i Pleban, przy licznéj atsystencyi odprawił o godzinie 10téj wielką Mszą, podczas któréj tutejsze towarzystwa muzykalne, wraz z osobami do opery należącemi i wielą miłośnikami odegrało Mszę Haydna, a c. k. wojsko i korpus milicyi w paradzie zebrane, dawały ognia z ręcznéj broni i moździerzów. — Tak równie liczna gmina ewanjelicka tego królewsko-wolnego miasta idąc za uczuciem powinności poddanych, obchodziła ten dzień w sposobie godnym jéj sposobu myślenia, nieograniczonéj miłości i uwielbienia ku dostojnym Panującym, przez uroczyste nabożeństwo i szczére modły o jak najdłuższo onych życie i szczęśliwe panowanie.

(G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugaliia.

W d. 12. z. m., na urodziny Króla Jmci Don Pedro IV. zamki Lizbony, jakoteż wszystkie krajowe i obce okręty stojące na Tagu rano i w wieczór dawały ognia z dział. U Dworu były pokoje. Załoga Stolicy czyniła obroty na płacu Roscio.

Gazeta Lizbońska zawiera następujący wyrok:

»Ponieważ zdarzenie, które tym Królestwom znowu Mojego ukochanego i szacownego Brata, Infanta Don Miguel, na Rządcę i Rejenta powraca, dla tychże Królestw, jakoteż dla Mnie, jest powszechnym przedmiotem radości, przeto z tak przyjemnego powodu osądziłam, w imieniu Króla, za rzecz przyzwoitą, iżby dzień jego przybycia i dwa następne oznaczone były uroczystością przy zwyczajnych wystrzałach z dział i oświeceniu miasta, i by równie 26. t. m. dzień urodzin corok w tym samym czasie, jakoteż 29. t. m. dzień imienin dostojnego Infanta, z wielką uroczystością obchodzone były. Władze, które niniejszy wyrok odbiorą, starać się będą o wykonanie takowego w oznaczonym czasie.«

»W Pałacu Ajuda d. 13. Października 1827.

»Podpisano przez Xiężniczkę Rejentkę.«

»Carlos Honorio de Gouvea Duras.« *(G. W.)*

)(

Hiszpanija.

Monitor donosi od granic Katalonii pod d. 21. Października: »Bardzo już mało w Kataloni przewodzców buntowników, którzy się nie poddali. Środki przez Monarchę użyte, i poświęcenie się wojsk królewskich, które idą na najodleglejsze miejsca prowincyi, każą się prędkiego spodziewać uspokojenia. Szwagier Bessiera który był uwięziony, zbiegł w nocy z d. 17. na 18. z więzienia Puycerdy. Zdaje się, że mu do téj ucieczki dopomożono; udał się ón przez Ax do Francyi.

Jeps del Estanys stoi w okolicy Baga z kilką nędznymi powstańcami, lecz niebawem będzie zmuszony złożyć broń. Zapewniają, że silny oddział wojsk królewskich idzie przez Cerdagna; już 200 ludzi jazdy postawiono w Belver i Montilla; z nimi połączyło się 150 strzelców z okolicy Cerdagny. Bozom nie odważy się już zapewne uderzyć na nasze granice. Na mieszkanie Króla i rodziny królewskiej wyporządzają zamek na parę wystrzałów z broni od Barcelony odległy. Król Jmć chce tamże część zimy przepędzić.«

Gazeta Madrycka z d. 18. Października zawiera: »Depesze z Tarragony z d. 12. i 13. donoszą, że Król Jmć zupełnego doznaje zdrowia, że jego mądre postanowienie, stanąć osobiście na teatrze wojny domowéj, ciągle na lepsze sprawia skutki, ponieważ uwiedzeni, którzy przez błąd sprawie nieprzyjaciół Władztwa służyli, do obrony któréj Katalończykowie sądzili się być powołanymi, wszędzie broń składają. Przewodzców opuszczają wszędzie ludzie, których około siebie zebrali i tylko tak zwany Jeps del Estanys ma jeszcze 1,500 ludzi, którzy na bandy podzieleni, przez kolumnę wojska król. ścigani, uchodzą ku granicom Francuzkim. — Król Jmć przyjmuje codziennie deputacyje od miast, wsi i duchowieństwa, składających Monarsze hołdy miłości i wierności.«

Taż sama Gazeta zawiera odezwy różnych władz prowincyj północnych, z których względem powstania D. Acensio Lausagaretta widać co następuje: W nocy z d. 8. Paźdz. okazał się ten partyzant z bandą 30 ludzi w wiosce Ullibarri Arrazna (prowincyi Alavy) zabrał 22 sztuk broni i 4 mundury, i przez góry Aranzazu wszedł do prowincyi Gwipuskoy. Deputacyja téj prowincyi wyznaczyła natychmiast nagrodę 30,000 realów za głowę tego buntownika, chwyciła się potrzebnych środków, a skutek tego przedsiębierstwa wiadomy: Naczelnik Lausagaretta i jego Adjutant zostali w Mato w nocy z d. 11. schwytani. Pięciu Ilimitados, Podporuczników, stawiło się dobrowolnie korzystając z amnestyi.

Gazety Paryzkie donoszą z Barcelony z d. 19. Paździer., że na wszystkich gościńcach przywrócone są związki i poczty wystawione po za twierdzą, ściągniono do miasta.

Jenerał Espanna wyszedł w d. 17. z wojskiem swojém z Girony posławszy jednę kolumnę do Barolas i drugą do l'Amburdan. Za wnijściem swojem rozkazał mieszkańcom, ochotnikom król. i innym broń złożyć, coteż natychmiast wypełniono. *(G. W.)*

Francyja.

Xiążę Nemours, syn Xięcia Orleańskiego, przedstawiony został w d. 29. z m. pod St. Denis przez Jenerała Porucznika Hr. Coutard pierwszemu pułkowi strzelców jako tegoż Pułkownik, i z tego powodu dawał Oficerom i Podoficerom ucztę; między szeregowyck kazał rozdawać wino i pieniądze.

Dziennik rozpraw donosił z listu pisanego w Ajaccio w Korsyce z d. 11. Października, że tamże odebrano własnie rozporządzenie król. rozwiązujące Izbę Deputowanych. Gazeta Francyi ogłasza tę wiadomość za niedorzeczną. *(D. A.)*

Rossyja.

Cesarz Jmć mianował Adjutanta Swojego szefa sztabu ces. Hr. Czerniczewa, który jak wiadomo, zawiaduje tymczasowie Ministerstwem wojny, Jenerałem jazdy; Kuratora Uniwersytetu Dorpackiego, Xięcia Lieven, Jenerałem piechoty, a Xięcia Wadbelskiego, służącego w jeździe, Jenerałem Porucznikiem. Oprócz tego posuniono dziesięciu Pułkowników na stopień Jenerałów Majorów.

Kontr-Admirałowie Krusenstern i Bellingbausen, Jenerał Major Gołowin i rzeczywisty Radca Stanu Nikolski mianowani zostali nieustającymi Członkami Komitetów umiejętności w nowo urządzonem Ministerstwie morskiem; Radca Stanu Michaiłow Dyrektorem do spraw w Radzie admiralicyi; Radca stanu Charitonów, Dyrektorem kancelaryi w Ministerstwie morskiém; Jenerał Major Linden Jeneralnym Kommissarzem wojennym, a Radca kollegii Marczenko, Dyrektorem w banku handlowym Państwa.

Pod d. 9. Października wydał Senat rządzący następujące rozporządzenie: »Według zasady najwyższego manifestu łaski z d. 3. Września r. z. umorzone będą wszystkie śledztwa rozpoczęte w sądach przeciwko kupcom, którzy prowadzili zakazany handel, nie należące sobie prawa giełdy przywłaszczali i przez to stali się winnymi naruszenia interesów korony. Za wszystek upłyniony czas aż do 1826 darowane są kupcom podatki, których nie złożyli i wszyscy tego stanu w całém Państwie uwolnieni są zupełnie od wszelkiéj odpowiedzialności, jakaby w tym względzie do ich osób i majątków wypuść mogła. *(D. A.)*

Oto jest zdanie Rady Państwa, względem zsyłania ludzi do Syberyi z woli dziedziców, przyrzeczone w Nrze. 130. gaz. naszéj:

Opinija Rady Państwa.

Rada Państwa na Departamencie praw i na powszechnem zebraniu rozpatrywała zapiskę wniesioną przez zarządzającego Ministeryjum spraw wewnętrznych: o ludziach obywatelskich, zsyłanych z woli swych dziedziców do Syberyi na zaludnienie.

Rada Państwa na rozwiązanie niewyrozumień, wynikłych przy wypełnieniu postanowienia Rady Państwa z d. 3. Marca 1822, o przemieszczeniu ludzi obywatelskich do Syberyi bez Sądu z woli ich dziedziców, i dla jego objaśnienia podaje do postanowienia prawidła następujące:

I. *O latach mających się przesiedlić ludzi obywatelskich i ich rodzinach.*

1) Ludzie poddani, przenoszeni do Syberyi nie za wyrokiem sądowym, ale z woli swych dziedziców, nie powinni być starsi nad 50 lat, takoż mają być nie zgrzybiali i nie kalecy.

2) Wysyłać ich do Syberyi, nie rozłączając żony od męża i męża od żony, i razem z małoletniemi ich dziećmi płci męzkiéj do pięciu lat, a żeńskiéj do dziesięciu lat wieku, bez policzenia płci męzkiéj za rekruta.

3) Odsyłanych dziedzic obowiązany jest opatrzyć odzieżą i pieniędzmi na żywność podług wyliczenia od miejsca wysłania do Tobolska, a z resztę płacić za nich do skarbu podatki i powinności do rewizyi.

II. *Porządek podawania i wysyłania do Syberyi,*

4) Mający być przeniesieni do Syberyi ludzie poddani, stawią się przez dziedziców do rządów Gubernijalnych, dla poświadczenia ich co do wieku i w tém, że nie są zgrzybiali i nie kalecy, przy prośbie dziedzica, ze złożeniem świadectwa szlacheckiego Marszałka powiatowego i Sądu ziemskiego na to:

a) Że stawieni do przesiedlenia ludzie poddani rzeczywiście należą do tego dziedzica, nie są zgrzybiali, nie kalecy, nie żonaci lub żonaci i mają dzieci; że lata tych ludzi, przez obywatela podane, zgodne są ze skazkami rewizyjnemi, a lata dzieci ich (jeżeli one nie weszły jeszcze do rewizyi) zgodne są z zapisami metrycznemi.

b) Że oni nie zostają na poręce dziedzica, w żadnéj sprawie sądowéj.

c) Że w urzędach sądowych tego powiatu nie ma spraw, ani o stanie ich poddaństwa, ani kryminalnych, do którychby oni należeli.

d) Że oni nie zostają w czynnościach handlowych za pozwoleniem dziedzica, i za świadectwem wydanem od Izby skarbowéj.

5) Za takiém świadectwem i prożbą dziedzica, rząd gubernijalny, przyjąwszy od niego pieniądze na żywność podług wyliczenia, powyżéj w 3cim artykule oznaczonego, i obejrzawszy odzież, do pory roku stosowną, wysyła poddanych ludzi dziedzicznych z ich rodzinami, na mocy 2. artykułu tego postanowienia, do Syberyi na osnowie ogólnych prawideł, objętych w ustawie o ssyłkowych, ułożywszy ich opis osobny od innych ssyłkowych.

6) Przy tém rozporządzeniu i ogólny rachunek tego gatunku ludzi, do ostatecznego ich osiedlenia, stanowią obowiązek Tobolskiéj Izby powszechnéj opieki, na osnowie przepisanych w ustawie o ssyłkowych prawideł, z takiemi oraz odmianami:

a) Umieszczają się ci ludzie podług sposobności, albo w oddziale rzemieślników, albo w cechu sług, albo w oddziale osadników wiejskich.

b) Zapisani do oddziału rzemieślników, nie są obowiązani być w domach rzemieślniczych po 6 lat; ale mogą i przed tym terminem żądać osiedlenia.

c) Idący na usługi, pobierają płacę podług umowy, nie podlegając żadnym ograniczeniom.

d) Rozsyłają się po Gubernijach na zapotrzebowanie miejscowych Zwierzchności; ale ściśle przestrzegając, ażeby nie byli mieszani z ssyłkowymi.

7) Po przybyciu na miejsce naznaczone, powinni być zapisani, albo we włościach, dla wolnego utrzymania się, na mocy ustawy o ssyłkowych, albo użyci do roboty tylko przy zaprowadzeniu nowych wiosek, lub też dla przyłączenia przez osiedlenie do dawniejszych wiosek podług prawideł, w tejże ustawie na ten przedmiot postanowionych.

8) Ludzie poddani dziedziczni, zesłani do Syberyi z woli dziedziców od nastania urządzenia 1822 roku do tego czasu, mają być przyłączeni do przyzwoitego oddziału, na osnowie prawideł, powyżéj w art. 6. przepisanych.

Na autentyku własną Jego Ces. Mości ręką napisano: »Ma być podług tego.«

St. Petersburg, d. 30. Września 1827. *v. s.*

Przez opiniją Rady Państwa, najwyżéj potwierdzoną d. 22. Września r. t., rozkazano, na czas przyszły postanowić za prawidło, ażeby ilość towarów wychodzących, w podawanych do Tamożni oświadczeniach, wyrażona była przypuszczalnie *od takiéj liczby do takiéj*, i żeby za

różnicę ilości oświadczonej, jaka się przy rewizyi towarów wychodzących okaże, równie w przewyżce, jak i w niedostatku, nie uzyskiwać, ale pobierać tylko poszlinę i pieniądze kwarantannowe od takiej ilości, jaka się z rewizyi okaże.

(*K. L.*)

Wiadomości z Grecyi.

Dostrzegacz Austryjacki pod d. 9. Listopada umieścił, co następuje:

Wyimek z listu, datowanego w Tryjeście d. 3. Listopada,

O wypadkach pod Nawarynem w dniu 20. i 21. Października, odebraliśmy następujące bliższe doniesienia; pomijam onych dokładność, chociaż pochodzi od wiary godnych ludzi, którzy się w obudwóch dniach w owém miejscu znajdowali, ponieważ dotąd nie masz z żadnej strony urzędowego doniesienia.

Z Zante dowiadujemy się, iż Kapitan Sardyńskiego kupieckiego okrętu, Giuseppe Francisco Bollo, który w dniu 20. Października znajdował się pod Nawarynem, a w d. 21. do Zante zawinął, zeznał w tamecznym urzędzie zdrowia, co następuje: W dniu 20. Października o godzinie 2 z południa, był ón naocznym świadkiem, jak okręty wojenne eskadr połączonych, mając trzy okręty admiralskie na czele, z rozpuszczonemi żaglami sterowały ku przystani Nawarynu. Ponieważ nie sądził, aby w tém był jaki zamiar kroków nieprzyjacielskich, przeto w niejakiém oddaleniu płynął za temi eskadrami; lecz gdy o godzinie 3 z południa, Admiralskie okręty, a powoli i inne okręty wojenne połączonych eskadr, które do owej przystani zawijały, rozpoczęły silny ogień przeciwko flocie Turecko-Egipskiej, także na kotwicy stojącej, przeto cofnął się, krążył jeszcze jakiś czas przed przystanią, a potém udał się do Zante, gdzie jak wiadomo, zawinął w d 21 o godzinie 9 rano. Dodaje jeszcze i to, iż w podróży téj aż do godziny 7 w wieczór nieustannie słyszał kanonadę; poczém ustał ogień do godz. 9; o tym czasie znowu rozpoczęty, trwał nieustannie do godz. 3 rano w d. 21.

William Newton, Kapitan Angielskiego kupieckiego okrętu Thetis, który tu dnia wczorajszego, 2. Listopada wieczorem, przybył, a przystań Nawarynu w d. 21. Października z południa opuścił, podaje o zaszłych także wypadkach wiadomość następującą:

W dniu 21. rano, będąc o dwie mile od Nawarynu, widział wiele okrętów wojennych pod banderą Angielską, Francuzką i Rossyjską *) w tamecznym porcie, do którego zawinął ze swoją barką, dla rozmówienia się z Angielskim Admirałem, czyli może płynąć dalej do Odessy, dokąd w Tryjeście otrzymał przeznaczenie. Przybywszy na pokład Admiralskiego okrętu, zastał także Kapudana Beg, Tahir Paszę, który po wstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich, rozpoczął układy z Angielskim Wice-Admirałem; 10 do 12 okrętów wojennych Tureckich jeszcze się paliło w porcie. Oficer Angielskiego Admiralskiego okrętu, który mu radził nie puszczać się teraz do Odessy, lecz pozostać w Zancie, powiadał mu, że w potyczce, zaszłej poprzedzającego dnia od go. 3 do 7 z połud., między połączonemi eskadrami a flotą Egipsko-Turecką w porcie Nawarynu, poległo 50 ludzi na pokładzie Angielskiego okrętu admiralskiego; ón, Kapitan Newton, widział sam, że ten okręt był mocno uszkodzony; i okręt admiralski Francuzki mocno został nadwerężony; najmniéj szkody poniosła eskadra Rossyjska. Okrętów Tureckich 25 do 30 wysadzono w powietrze. O przyczynie do tych kroków nieprzyjacielskich, powiedział mu Oficer Angielski po krótce co następuje: Gdy Ibrahim Pasza w pierwszych dniach t. m., pomimo ugody w d. 25. z. m. zawartej, z większą częścią floty z przystani Nawarynu, w celu udania się do Patras wypłynął, i gdy te okręty wojenne Tureckie powróciły do Nawarynu, wtedy Admirałowie połączonych eskadr postanowić mieli zawinąć do téj przystani, aby, jak słyszał, zasłonieni od burzy na otwartém morzu, flotę Ottomańską w samej przystani uważać, lub onę zmusić mogli do powrotu do Alexandryi i Stambułu. Przeciw temu stawić się mieli Turcy do obrony, dać ognia do okrętów zawijających, i tak wszczęła się bitwa, któréj widzi teraz skutki. — Ponieważ podczas jego (Kapitana Newtona) pobytu na pokładzie Angielskiego admiralskiego okrętu, poczęło być powietrze burzliwe, powrócił tedy na swój okręt przed przystanią stojący, i udał się natychmiast do Zante, z kąd przybył tutaj; w ciągu dwudniowego także swojego pobytu nic więcej nie słyszał.

---

*) Podług tego więc pierwsza wiadomość z Zante, że eskadra Rossyjska nie należała do tych wypadków, zdaje się być mylną.

(P. D. A.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 46. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.